Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 65 Kraków, środa 20 marca 1929 Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Po niewczasie

Kierownik ministerstwa skarbu p. Grodyński jest „twardy" wobec swych kolegów z innych resortów. Słychać, że odmawia on żądaniom przyznania wyższych kredytów ponad normy uchwalone przez Sejm, robiąc tylko to ustępstwo, że w razie koniecznego wydatku pozabudżetowego asygnuje na podstawie uchwały Rady ministrów potrzebną kwotę z zastrzeżeniem dodatkowego zatwierdzenia przez Sejm.

Takie postępowanie, w innych państwach zupełnie normalne, u nas uważa się za coś nadzwyczajnego, za wielką skromność i zasługę rządu. Możnaby raczej powiedzieć, że kto się sparzył na gorącem... Jeżeli w roku budżetowym 1927/28 wydało się 560 miljonów poza ustawą; jeżeli w kończącym się r. budżetowym 1928/29 przekroczyło się budżet, jak mówią, o 50 miljonów; jeżeli Sejm na pierwsze przekroczenie zareagował w sposób najostrzejszy, jakim rozporządza: postawieniem ministra skarbu w stan oskarżenia — nic dziwnego, że następca tego ministra dmucha na zimne i robi swym kolegom „przykrości", odmawiając im pieniędzy i nawołując ich do gospodarowania w ramach budżetu.

Jak wiadomo, sprawa przekroczeń budżetowych na 1927/28, mimo że dochodzi do Trybunału Stanu, dotąd nie jest wyjaśnioną. Rząd nietylko odmówił komisji budżetowej przedłożenia tych uchwał Rady ministrów, na podstawie których wydatki ponadbudżetowe zostały poczynione, ale dotąd nie wystąpił przed Sejm z projektem ustawy o kredytach dodatkowych. W tem postępowaniu objawia się system obecnych metod rządzenia, system polegający na utrzymaniu pozorów, że rząd jest od Sejmu niezależny i że na wezwanie Sejmu nie zrobi nawet tego, do czego ustawowo jest obowiązany. Partja rządowa woli krytykować i hamować prace Sejmu, zamiast wpłynąć na rząd, aby porzucił swój bezprawny i bezcelowy opór. Cały zatarg o przedłożenie Sejmowi kredytów dodatkowych obraca się przecież około pustej formalności, mianowicie rząd uchyla się od ustalenia terminu, kiedy to przedłożenie wniesie, mimo że od czasu poczynienia tych wydatków upłynęły już blisko dwa lata.

Na co właściwie rząd i jego BB liczą? Ich obrona polega na tem, że poczynione wydatki były konieczne i że nie można było z niemi zwlekać. Pomijając pytanie, czy koniecznem było podwyższenie wydatków prezydjum Rady ministrów na [illegible] miljonów akurat w okresie wyborczym, [illegible] przecież jest, że Sejm podczas obrad nad kredytami dodatkowemi miałby możność zastanowienia się nad ich koniecznością, rząd zaś miałby możność bronienia swych zarządzeń. Tego chce się jednak uniknąć, obrona jest bardzo niepewna i dlatego zwleka się, aż — Sejm w taki czy inny sposób nie stanie.

A jakie cenne względy konstytucyjne mają rząd i jego BB! Dla nich konstytucja jest tak cennym klejnotem, że dla dania mu piękniejszej oprawy trzeba koniecznie i to zaraz ją zmienić. BB jest tak zapalone dla „lepszej" konstytucji, że chce pracować nad nią nawet wtedy, kiedy Sejm — przy ich oklaskach — zostanie odesłany do domu. Ale tam, gdzie wchodzi w grę najważniejsze prawo konstytucyjne: prawo uchwalenia wydatków i prawo kontroli nad niemi, tam BBowskie sumienie konstytucyjne spi, a w chwilach jaśniejszych ma odwagę bronić stanowiska, że za „drobne" uchybienia formalne nie można ciągnąć ministra przed sąd.

Uważamy, w związku z ciągnącą się już od listopada ub. roku historją przekroczeń budżetowych, decyzję p. Grodyńskiego za gest zrobiony po niewczasie. P. Grodyński był wiceministrem skarbu w czasie, gdy robiono już ostatnie, tj. znane z r. 1928/29 przekroczenia budżetowe i wtedy przeciw nim nie protestował choćby w teoretycznej formie: przez podanie się do dymisji. Dopiero gdy prasa te przekroczenia ujawniła; gdy „stało" czarno na białem w urzędowej publikacji, gdy Sejm niemi się zajął, wtedy p. kierownik skarbu powiedział, że na dalsze przekroczenia się nie zgadza. Ależ rok budżetowy za niespełna dwa tygodnie się kończy — kiedy przekroczenia zostaną ujawnione, w jakiej wysokości i jak rząd zamyśla otrzymać indemnizację, kiedy się coraz głośniej mówi o zamknięciu sesji z chwilą, gdy Sejm załatwi się ze zmianami poczynionemi w budżecie przez Senat? Zapowiedzi poprawy nie zmienią sytuacji, w jakiej rząd się znalazł i w jaką usiłuje pociągnąć za sobą Sejm.

Obudzenie się węża morskiego

Dnia 15 kwietnia zbiera się w Genewie przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa. Będzie to w ciągu dwóch lat trzecia próba uruchomienia tej konferencji, która — jak z nazwy jej wynika — nie wyszła poza fazę przygotowawczą i taką też kto wie, jak długo, pozostanie. Przewodniczący tej konferencji, minister holenderski Loudon zadaje sobie trud bez wdzięczności i bez uznania; można nawet powiedzieć, że spotyka się z niechęcią za popieranie sprawy, na którą państwa militarne z niechęcią spoglądają.

W konferencjach biorą udział dwa państwa, niebędące członkami Ligi narodów: Stany Zjednoczone i Rosja. Pierwsze trzymają się stale swej roli obserwatora, druga bierze czynny udział, czego dowiodła przez wysłanie na zeszłoroczną konferencję jednego ze swych czołowych polityków: Litwinowa. Obecność jego wtedy w Genewie wniosła do obrad konferencji silny niepokój; on, reprezentant państwa o wielkich zbrojeniach i podejrzanego o tendencje zaborcze, wystąpił z jasnym planem natychmiastowego i zupełnego rozbrojenia, zyskując — powszechne niedowierzanie i niechęć.

Wedle relacji pism zachodnich konferencja kwietniowa ma szanse zamienienia się w konferencję dla rozbrojenia morskiego, które podobno ma forsować Hoover. Należy już do tradycji Stanów Zjednoczonych wysuwać na pierwszy plan rozbrojenie czy ograniczenie zbrojeń morskich w związku z pierwszą tego rodzaju konferencją w Waszyngtonie w 1921 r. Wówczas największe europejskie mocarstwa morskie i Japonja zawarły konwencję, której istotą rzeczy było skontyngentowanie pewnego rodzaju okrętów wojennych. Od tego czasu sprawa ta nie zrobiła żadnych postępów; przeciwnie nastąpiło pogorszenie, gdy w r. 1928 druga konferencja morska w Genewie rozbiła się wskutek oporu Anglji przeciw ograniczeniu liczby krążowników.

Od tego czasu zbrojenia morskie wszędzie się spotęgowały. Francja i Włochy uchwaliły nowe przedłożenia flotowe; Anglja pod pozorem wymiany starych jednostek bojowych buduje szybkie krążowniki i szczególnie okręty jako podstawy dla hydroplanów, a na to Ameryka odpowiedziała uchwaleniem kredytów na budowę nowych 15 krążowników. Ta rywalizacja nie wróży nowej konferencji wielkiego powodzenia. Ameryka ma na oku jeden cel: złamanie angielskiej przewagi morskiej, która obecnie przedstawia się w stosunku do Ameryki jak 2:1, zaś w stosunku do Francji, Włoch i Japonji jak 5:2.

Państwa europejskie pamiętają, że w czasie wojny flota angielska oddała olbrzymie zasługi przez blokowanie mórz, z czego wynikła blokada głodowa Niemiec, jedna z głównych przyczyn ich klęski. Anglja nie zmienia swego stanowiska, że jako państwo wyspiarskie, skazane na dowóz żywności i surowców, musi panować nad morzami — cóż, kiedy Ameryka tej supremacji nie uznaje, licząc się z możliwością, że przecież kiedyś dojdzie do starcia między nią a Anglją.

Jak widzimy, konferencja zaczyna się od tych samych trudności, na jakich poprzednie się rozbiły, to znaczy że widoki jej są minimalne. Świat będzie dalej żył pod ciężarem wydatków wojskowych na lądzie i morzu i w ciągłem wskutek tego niebezpieczeństwie starcia.

Wspomnienie pośmiertne

DR. ZYGMUNT WIELSKI

W sobotę 16 bm. zmarł w Krakowie dr. Zygm. Wielski, lekarz-rentgenolog, przeżywszy lat 57. Znany jako lekarz, powszechnie szanowany jako człowiek, należał on do ludzi bliskich ruchowi soc., z którym w młodych latach wiązały go ściślejsze stosunki. Pierwotnie jego nazwisko opiewało Steuermark, dopiero przed kilku laty zmienił je na Wielski. Początki jego studjów medycznych, które odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim, przypadły na czas, w którym została w Krakowie założona partja socjalistyczna i jej organ „Naprzód". Przejąwszy się ideą socjalistyczną pod wpływem Artura Górskiego, należał on do owego grona młodzieży, które z niespotykanym już dziś entuzjazmem pomagało przy wykluwaniu się ruchu robotniczego w Krakowie. Duchem tym owiane było całe środowisko, w którem żył. Z siostrą jego żonaty był prezes pamiętnego Zjednoczenia młodzieży postępowej, nieodżałowanej pamięci towarzysz nasz dr. Napoleon Kostanecki, który jako asystent w zakładzie bakterjologicznym zmarł na dżumę. Ideały młodości zachował dr. Wielski przez całe życie i pozostał szczerym sympatykiem polskiej partji socjalistycznej. Zmarł przedwcześnie, a zgon jego budzi żal u wszystkich, którzy go znali, w szczególności u tych, których z jego pamięcią wiążą wspomnienia burzliwych, górnych i pięknych przeżyć lat młodych.

Emil Haecker.

Zwycięstwo socjalistów w Danji

W Danji odbyły się w ubiegły wtorek wybory do rad gminnych w całem państwie. Socjaliści zdobyli prawie we wszystkich miastach większość.

Przyrost głosów w Kopenhadze, stolicy Danji jest bardzo duży. Socjaliści są tu najsilniejszą partją, tak że stolica Danji jest na wskroś czerwona. Socjaliści zdobyli 35 mandatów i 116.417 głosów. Dotąd posiadali socjaliści 31 mandatów na 87.286 głosów. Konserwatyści zdobyli 16 mandatów, demokraci 6 mandatów.

Wynik tych wyborów jest zapowiedzią dalekosięgających zmian w nastrojach ludności, co odbije się niewątpliwie przy wyborach do przyszłego parlamentu, tak że należy się liczyć z rządem socjalistycznym w Danji.

Delegacja pracowników państwowych w Sejmie

Trudne położenie materjalne pracowników państwowych skłoniło centralne związki, zrzeszone w centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych do przedłożenia klubom sejmowym żądań mających na celu poprawę materialnego położenia rzesz pracowników państwowych, którzy szczególniej w obecnym okresie znajdują się w położeniu wprost rozpaczliwem. Reprezentacja pracowników państwowych, w skład której wchodzili ob. **Raabe, Kisielnicki, Brzuski, Augustynowicz i Mozgała**, odbyła konferencję z tow. posłami **Diamandem i Niedziałkowskim**, którzy przyrzekli poparcie żądań pracowników państwowych, zwracając przy tem uwagę, **że obecny stosunek rządu do ciał parlamentarnych mało daje widoków, by przez inicjatywę poselską położenie pracowników państwowych mogło ulec zmianie.**

W imieniu klubu „Wyzwolenia" przyjął delegację wicemarszałek **Woźnicki**, który uznając konieczność poprawy bytu pracowników państwowych równocześnie zaznaczył, że w obecnej sytuacji inicjatywa Sejmu bardzo mało może mieć widoków powodzenia, a tem samem wszelkie wnioski poselskie i rezolucje Sejmu będą raczej tylko stwierdzeniem przez Sejm słuszności **żądań pracowników państwowych**, wyrazem współczucia dla niedoli pracowników państwowych, ale nie nasycą one głodnych mas pracowników państwowych, dla których **rząd, jak dotąd ma tylko obietnice**, o których zrealizowaniu mimo wezwania Sejmu **nie chce realnie pomyśleć.**

W memorjale złożonym przez delegację w sprawie doraźnej pomocy znajdują się żądania: 1) wypłaty niewypłaconej pracownikom państwowym w r. 1928 **różnicy dodatku mieszkaniowego** przed świętami Wielkiej nocy; 2) wypłaty **dodatku mieszkaniowego pracownikom kontraktowym i dniówkowym**, jaki pobierają pracownicy etatowi; 3) **Podwyższenia procentowego poborów dla wszystkich kategoryj pracowników państwowych.**

Następnie idą postulaty w sprawie ustalenia pracowników państwowych na zajmowanych przez nich stanowiskach, **nowelizacji ustawy uposażeniowej** przy uwzględnieniu automatycznego awansu w grupach płac. Wkońcu nowelizacja **ustawy emerytalnej**, oraz ubezpieczenia wszystkich kategoryj pracowników państwowych **na wypadek: choroby, kalectwa, niezdolności do służby lub starości** przy zapewnieniu minimum egzystencji **emerytom oraz wdowom i sierotom po pracownikach państwowych.**

Gdy klerykali chcą się popisać kulturą...

W „Głosie Narodu" (z datą poniedziałkową) — znajdujemy w rubryce „Z całego świata" wiadomość z Meksyku, rozpoczynającą się słowami:

„Prezydent Meksyku, któremu **oświecenie ludności** widocznie **bardzo leży na sercu**, postanowił wydawać t. zw. „Gazetę ścienną", która ma być w regularnych odstępach czasu rozwieszana na murach budowli publicznych w całym kraju. By jednak mieszkańcy zwracali na gazetę należytą uwagę, format jej będzie olbrzymi, największy na świecie".

Jaką wartość ma posiadać to pismo, wyjaśnia dalej cytowany przez nas dziennik:

„Cele jego są przedewszystkiem pedagogiczne. Obok artykułów, zmierzających do wykorzenienia alkoholizmu i innych wad narodowych, „Gazeta ścienna" będzie przynosić artykuły z dziedziny literatury, muzyki i sportu. Specjalna uwagę poświęci redakcja gazety zagadnieniom higjeny krajowej. Istnieje nadzieja, że obecność gazety na murach zachęci wielu Meksykanów do nauki czytania".

Kapitalnie wszakże brzmi wskazówka, czy życzenie, które prezydentowi Meksyku przesyła klerykalny dziennik:

„Największym jednak sukcesem tej gazety byłoby, gdyby **odzwyczaiła mieszkańców kraju od urządzania ustawicznych rewolucyj".**

Nazwaliśmy to życzenie kapitalnem wobec tego, że klerykali meksykańscy rozpętali w obronie majątków duchownych obecną rewolucję, która, jak fistuła ten kraj wyczerpuje.

Ameryka okazała się śliskim terenem i dla innej firmy klerykalnej — dla endeckiego „Kurjera Poznańskiego". W dłuższym artykuliku rozwodzi się on nad zabobonnością w Stanach Zjednoczonych. Ściślej mówiąc, w Stanie Pennsylwania, gdzie istnieją dawne kolonje Niemców nadreńskich, którzy przywieźli ze sobą rozpowszechnione wówczas zabobony i tradycjonalnie je zachowali. W mieście York, leżącem w centrum tej części Pensylwanji (a którego nie należy utożsamiać z Nowym Yorkiem), znajduje się — jak podaje „Kurjer Poznański" w muzeum miejskiem ...„List z nieba", który rzekomo rzucił anioł w roku 1783 nad Magdeburgiem. Poza tem znajduje się tam jeszcze w obiegu „Młot czarownic", pochodzący z XV wieku. Powiedzmy: nie „Młot czarownic", lecz „Młot na czarownice", słynna w XV wieku i następnych książka, wydana przez dwóch inkwizytorów niemieckich: Institora i Sprengera, a która więcej wygubiła ludzi — oskarżanych o czary, niż niejedna groźna epidemja... — Zachętę zaś do wydania tej strasznej książki znaleźli inkwizytorzy w bulli papieża Innocentego VIII, wymierzonej przeciwko czarodziejom. Koniec tej orgji całopalnej położył dopiero krytycyzm, wyłoniony w wieku oświecenia, dzięki prądom wolnomyślicielskim (tak nienawistnym klerykalizmowi), szerzonym przez umysły przodujące.

Otóż impuls do napisania artykuliku dał endeckiemu dziennikowi podany przezeń fakt, że jakiś biedak w okolicach Yorku, któremu się nie powodziło w życiu, udał się do wróżki, chcąc się dowiedzieć, kto go „urzekł". Gdy wróżka wskazała mu jakiegoś starego farmera Rehmeyera i kazała uciąć temuż pasmo włosów i zakopać je w ziemi, napadł on w towarzystwie dwóch kompanów na owego człowieka, przyczem w zapamiętałości — podczas szamotania się z nim — napastnicy udusili go.

Ale cały smak artykuliku znajduje się w końcowej uwadze „Kurjera Poznańskiego":

„Proces skończył się niekorzystnie dla trójki szaleńców, gdyż dwóch z nich skazano na dożywotnie więzienie, a trzeciego na 20 lat. Skazańcy pocieszali się tem, że przynajmniej zostali wyzwoleni z niewoli złego ducha.

Trudno wprost uwierzyć, że w cywilizowanej Ameryce, w której wszystko wysila się na postęp, takie istnieje okropne wstecznictwo".

Zapomina klerykalne pismo, że gdyby nie ów powiew świeckich i wolnomyślnych prądów, który powiał nad światem, dziś może jeszcze żylibyśmy w tych samych zabobonach, które w okolicach Yorku tak zakonserwowały się pośród potomków dawnych wychodźców niemieckich...

Teraz — tylko gdzieś wśród ciemnego ludu błąkają się stare zabobony — niegdyś były one powszechną wiarą, a wspomniany przez nas papież groził nawet klątwą takim wyjątkowym niedowiarkom, którzyby w zbożnej pracy inkwizytorom przeszkadzał.

Brutalna rewizja sowiecka

PROTEST ZWIĄZKU SYNDYKATÓW DZIENNIKARSKICH

Świeżo dowiedziały się dzienniki warszawskie o brutalnej rewizji, której na pogranicznej stacji rosyjskiej Niegoriełoje poddano żonę korespondenta P. A. T. w Moskwie p. Stokowa. Po zrewidowaniu walizek w czasie którego niczego absolutnie nie zakwestjonowano do pani Stokowej podeszła urzędniczka komory celnej, zaprowadziła ją za przepierzenie obok sali rewizyjnej i zażądała rozebrania się celem dokonania rewizji osobistej. Rozpruto podszewkę palta i przeszukano dokładnie, badano obcasy w bucikach, przeglądano tutki w papierosach, łamano czekoladki, przetrząsano każdą sztukę bielizny i suknie. W czasie tej brutalnej rewizji we drzwiach przepierzenia stanął osobnik w mundurze G. P. U., który dopiero po pewnym czasie po wielokrotnych stanowczych domaganiach się pani Stokowej zamknął drzwi.

Jest rzeczą niewątpliwą, że G. P. U. w Niegoriełoje wiedziało doskonale, iż chodzi o żonę korespondenta oficjalnej agencji telegraficznej.

Na wieść o tem zarząd związku syndykatów dziennikarzy polskich w Warszawie na posiedzeniu nadzwyczajnem w dniu 16 bm. postanowił ogłosić następującą rezolucję:

„Dnia 16 bm. prasa polska podała wiadomość o niesłychanie brutalnem dokonaniu rewizji osobistej przez władze GPU ZSSR na stacji Niegoriełoje w stosunku do p. Stefanowej Stokowej, małżonki korespondenta Polskiej agencji telegraficznej w Moskwie, członka organizacji dziennikarskiej w Polsce. Zarząd Związku syndykatów dziennikarzy polskich widzi w tym fakcie zastosowanie najgorszych metod carskich i wobec tego wyraża głębokie oburzenie oraz domaga się stanowczo, aby czynniki powołane udzieliły poszkodowanej pełnej satysfakcji".

Wiadomości polityczne

JAK MA BYĆ ZAŁATWIONA SPRAWA REPARACJI

„Vossische Zeitung" przynosi w depeszy z Paryża szczegóły zarysowującego się porozumienia w sprawie reparacyjnej. W myśl tych informacyj, obliczenia oparto z jednej strony na kosztach odbudowy Francji, z drugiej strony na ogólnej sumie zobowiązań aljanckich wobec Ameryki. — Pierwszą część obliczenia na podstawie kosztów odbudowy Francji miałaby wynosić połowę tych kosztów czyli 500 miljonów marek rocznie, spłacanych w ciągu 37 lat, druga część obliczona na podstawie zobowiązań aljanckich wobec Ameryki miałaby się wahać od 800 miljonów do 1,600 miljonów marek w latach 1950, 1960 i byłaby spłacana przez 58 lat. Ogólna zatem suma rocznych spłat niemieckich wynosiłaby od 1,400 miljonów rocznie początkowo do 1,800 miljonów, względnie do 1,900 miljonów rocznie w latach końcowych. Pierwsza część przeznaczona na pokrycie połowy kosztów odbudowy Francji i spłacana w ciągu 37 lat byłaby zwolniona od klauzuli transferowej i przez to ułatwiłaby szybko mobilizację, druga część korzystałaby z korzyści przynajmniej ochrony transferowej aż do końca. Omawiając prace rzeczoznawców „Matin" stwierdza, że zgodnie z wysuniętemi planami, Francja otrzymałaby tytułem odszkodowania 60 miljardów franków. Zgoda Francji na tę sumę świadczyłaby o jej duchu pojednawczym, gdyż poprzednio była mowa o 80 do 100 miljardach franków.

APETYTY NA TRON CARSKI

Donoszą z Berlina, że wielki książę Cyryl wydał, jako jedyny pretendent do tronu rosyjskiego manifest, w którym zapowiada, iż chciałby politykę rosyjską z powrotem sprowadzić na właściwe tory. Charakterystycznem jest, że w manifeście tym zamierza wielki książę zatrzymać ustrój sowiecki, celem zapewnienia reprezentantom narodu stałego wpływu na ustawodawstwo. Głównym filarem nowego systemu monarchistycznego w Rosji byłby więc system sowiecki. — Dalej zapowiada wielki książę w manifeście zaprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy, wolnych wyborów i przywrócenie wolności prasy. Wkońcu powiada ks. Cyryl, że wierzy w swój bliski powrót do Rosji dla wypełnienia swoich obowiązków cesarskich.

CZICZERINOWI PRZEDŁUŻONO URLOP

Centrowa „Germania" z Moskwy donosi, że Rada komisarzy ludowych przedłużyła komisarzowi spraw zagranicznych Cziczerinowi jego urlop zdrowotny do 1 maja br. Cziczerin miał wystosować pismo do kierownictwa partji komunistycznej, oświadczające, że solidaryzuje się z polityką zagraniczną rządu i zapowiedział, że zamierza w partji pozostać. Dalej zapowiada Cziczerin, że z dniem 1 maja chce powrócić do Moskwy i objąć napowrót ster polityki zagranicznej.

ZAKŁADY WYBORCZE W ANGLJI

Zwyczajem angielskim rozpoczęły się zakłady, która z partyj ma lepsze szanse wyborcze. Wedle obecnego stanu, zakłady obracają się w następujących granicach: konserwatystom przepowiadają 275—279 mandatów, partji pracy 258—262, liberałom 76—80 mandatów. Znaczy to, że partja pracy zyskałaby około 100 mandatów i razem z liberałami miałaby zdecydowaną większość.

WALKA Z KOMUNIZMEM W CHINACH

Donoszą z Nankingu, że kongres „Kuomintangu" wypowiedział się stanowczo za polityką antykomunistyczną Czang Kai Szeka. Kongres wezwał rząd nankiński do jaknajostrzejszego zwalczania propagandy komunistycznej w Chinach oraz do rozwiązania komunistycznych organizacyj wojskowych.

Protest ludności Krakowa przeciw podwyżce czynszów

Dwa tłumne wiece lokatorów: jednomyślne potępienie rządowego projektu, obciążającego najszersze warstwy lokatorów

W niedzielę 17 bm. odbyły się równocześnie dwa niezwykle liczne wiece protestacyjne, zwołane [illegible] zrzeszenia lokatorskie, oraz organizacje kupieckie pod wrażeniem zgłoszonego do Sejmu rządowego projektu budowlanego, obciążającego w [illegible] sposób najszersze warstwy ludności miejskiej proponowanem podwyższeniem czynszów o 100 procent. **Na obu wiecach w gorących słowach protestowano przeciwko niefortunnemu projektowi rządowemu**, wzywając najszersze warstwy ludności krakowskiej do obrony przed nową krzywdą.

WIEC LOKATORÓW

W wielkiej sali kina „Wanda" tłumnie wypełnionej przez szerokie sfery mieszczaństwa krakowskiego przy tłumnym udziale robotników, urzędników i rękodzielników, odbył się staraniem zjednoczonych zrzeszeń lokatorskich, wielki wiec skierowany przeciw zamierzonej podwyżce czynszów. Wiec zagaił prezes p. Tomaszewski. Do prezydjum zaproszeni zostali pp. Burczyk i Fischer jako prezesowie, Dr. Zimmerspitz i radca Panenko jako sekretarze. P. Burczyk referował o projekcie zamierzonej podwyżki czynszów, p. Fischer o rozbudowie miast zagranicą, p. Dr. Feuerstein o podatkach wogóle, w szczególności o ciężarach lokatorskich. — Inż. Treutler przedstawił opłakane stosunki lokatorów, następnie omówił projekt rządowy i w końcu odczytał projekt zjednoczonych zrzeszeń lokatorskich, — tyczący się rozbudowy miast w Polsce, oraz poddał pod głosowanie rezolucję, która jednomyślnie przez zebranych została uchwalona.

Imieniem OKR PPS zabrał głos tow. redaktor **Wohnout**, solidaryzując się ze stanowiskiem zjednoczonych zrzeszeń lokatorskich i wskazując, iż interesy lokatorów reprezentuje na terenie Sejmu jedynie PPS. Tow. Wohnout usprawiedliwił następnie nieobecność na wiecu posłów socjalistycznych, zamieszkałych w Krakowie, przyrzekając imieniem organizacji politycznej PPS gotowość każdorazowego poparcia słusznych żądań lokatorów.

Po wiecu udali się w delegacji do p. wojewody delegaci lokatorów pp.: Tomaszewski, Burczyk, Fischer, dr. Zimmerspitz, Treutler, Panenko, Herbst, Stasko i Schmauss.

P. wojewoda **zajął przychylne stanowisko wobec przedłożonej rezolucji** i przyrzekł poprzeć ich słuszne żądania, zapowiadając, że odnośną rezolucję i memorjał przedłoży odpowiednim czynnikom.

WIEC KUPIECTWA KRAKOWSKIEGO

Równocześnie odbył się w sali Towarzystwa rolniczego liczny wiec, zwołany przez obie organizacje kupieckie: kongregację kupiecką i stowarzyszenie kupców, celem zajęcia stanowiska wobec aktualnych zagadnień. Obecni byli prezydent Izby handlowej p. Epstein, wiceprezydent miasta dr. Wielgus, reprezentant Izby skarbowej itd. Po zagajeniu przez p. Adelmana wygłosił p. Kwiatkowski referat o rządowym projekcie podatku budowlanego, wskazując na fatalne skutki gospodarcze, któreby urzeczywistnienie tego projektu musiało za sobą pociągnąć.

Sekretarz stow. kupców p. **Himmelblau** omówił tragiczną sytuację kupiectwa, zubożałego wskutek inflacji i nieprzychylnej polityki rządów, a pociąganego mimo to do coraz większych świadczeń podatkowych. Mowca zwrócił uwagę, że kupiectwo jest elementem lojalnym i do granic możliwości spełniającym swe obowiązki względem państwa, jednak nie wolno tej lojalności nadużywać, zwłaszcza, że już obecnie nurtuje wśród kupiectwa silne rozgoryczenie przeciw ignorowaniu słusznych jego potrzeb. W szczególności niepokój wywołują pogłoski o grożącem podwyższeniu wymiarów podatku obrotowego za rok 1928, mimo że jest zmniejszenie się obrotów, szczególnie w naszej dzielnicy.

Po referatach odbyła się dyskusja, w której między innymi znany kupiec krakowski i wiceprezes Zarządu Kasy chorych tow. **S. Horowitz** wskazał, że kupcy już obecnie płacą na rozbudowę w tej formie, że opłacają na fundusz pensyjny swych pracowników, z którego Zakład pensyjny buduje cały szereg domów.

Wkońcu uchwalono jednogłośnie przedstawione przez referentów rezolucje, zwracające się przeciw rządowemu projektowi budowlanemu, jako jednostronnie obciążającemu ludność miejską, a zwłaszcza handlową, oraz domagająca się bezzwłocznego przeprowadzenia reformy podatku przemysłowego, jaknajliberalniejszego traktowania próśb o rozłożenie zaległości podatkowych na raty i opierania wymiaru podatku obrotowego na konkretnych i ścisłych danych.

Zwycięstwo PPS w Czechowicach

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Czechowice, 18 marca.

Wczoraj odbyły się tu wybory do Rady gminnej, rozwiązanej przed kilku miesiącami dla utrącenia w niej rządów socjalistycznych. Na prowokację tę klasa robotnicza Czechowic dała wspaniałą odpowiedź: **na 24 mandaty lista PPS i klasowych Związków zawodowych zdobyła 16**, połączone listy 1, 2, 3 (ludowcy, sanacja, Korfanciarze) 7, lista 5 (Czumowcy) 1. Większość nasza w gminie została wzmocnioną. Udział wyborców był ogromny, głosowało 98% uprawnionych. Po ogłoszeniu wyniku odbył się w nocy przed domem gminnym samorzutny wiec, na którym mowcy sławili odniesione zwycięstwo.

Zgon wybitnego przywódcy angielskiej partji pracy

Dnia 16 bm. zmarł jeden z najwybitniejszych członków partji pracy, poseł do parlamentu Stefan Walsh. Urodzony w r. 1859 w Liwerpolu, został Walsh górnikiem i przez długie lata pracował w tym zawodzie. Stopniowo wybijał się na czoło ruchu robotniczego i wreszcie został przywódcą górników. W r. 1906 został wybrany do parlamentu. Gdy podczas wojny światowej partja pracy wstąpiła do rządu obrony narodowej, Walsh został w r. 1917 podsekretarzem stanu w ministerstwie obrony, w r. 1919 podsekretarzem stanu ministerstwa zdrowia. Gdy MacDonald utworzył gabinet partji pracy, Walsh został mianowany ministrem wojny i piastował ten urząd aż do ustąpienia rządu.

Podziękowanie

Całemu Zarządowi Kasy Chorych, Panu wicedyrektorowi Okręgowego Związku Kas Chorych Dr. Karolowi Kropatschowi, pp. lekarzom: p. Dr. Kuneckiemu, p. Dr. Biernackiemu, p. Dr. Bobrowskiemu, którzy nie szczędząc starań i wysiłków sztuki lekarskiej starali się wrócić Najdroższej Siostrze naszej zdrowie, ulżyć jej w cierpieniu i chorobie długiej i bolesnej, jakoteż lekarzom „Domu zdrowia" w Bystrej, oraz tym, którzy oddali jej ostatnią posługę: p. dyrektorowi Klemensiewiczowi, p. Dr. Mazurowi, p. dyrektorowi „Proletarjatu" Olejniczakowi, p. Ziffarowi, koleżankom, kolegom, znajomym i współtowarzyszom pracy składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Chojnaccy.

Inauguracja teatru robotniczego w Sosnowcu

„Sacco i Vanzetti", poemat dramatyczny w 4-ch wściach Adama Polewki w inscenizacji Stanisława Wolickiego.

W dniu 9 bm. teatr TUR Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, rozpoczął swą działalność przedstawieniem zasługującem ze wszech miar na uwagę. Ciekawy poemat dramatyczny znanego autora [illegible] — i twórcza inscenizacja, nawskroś współczesna i oryginalna. Przedstawienie było bezsprzecznie udanym [illegible] teatralnym, odbiegającym zupełnie od codziennych szablonów naszych stałych [illegible]. Młoda atmosfera świeżości i ożywienia teatru odbiła się w imponującej frekwencji (około [illegible]).

Poemat dramatyczny Polewki jest syntetyczną apoteozą pracy w [illegible] z kapitałem, symboliczną stylizacją walki tych dwu wrogich elementów — osnutą dramatycznie [illegible] sprawie Sacca i Vanzettiego. Właściwy tem[illegible] autorowi uczuciowy, braterski stosunek do świata pracy, serdeczne wyczulenie na ból i krzywdę [illegible]dzką, wreszcie męski, zdecydowany bunt prze[illegible] — znalazły swój wyraz w poemacie. Po [illegible] subtelnych bajek - stylizacyj („Serce z czerwonego korala") opartych na tymże wątku, [illegible] Polewka, szukający zawsze i czujący boleśnie wszelaką krzywdę — rzecz sceniczną o bardzo [illegible] napięciu dramatycznem, dającem pojęcie jak plastycznie i wyraźnie rysować się musi jego w[illegible] twórcza. Imperatywem jego jest walka do ostatniego tchu i wołanie ciągłe o sprawiedliwość i miłość braterską. Twórczość jego zawsze jest przerośnięta tą czerwoną nicią — społecznego, zbiorowego odczuwania.

Język poematu bardzo piękny, właściwy temu poecie i słusznem wydaje się, podkreślić tu wyrażone przez poznańskiego krytyka zdanie, że język ten przypomina nieraz Norwida. Kryterjum dosyć poważne.

Przy żywej fantazji twórczej i wielkiej łatwości sugerowania słuchacza, ma Polewka dar bujnego poetyzowania rzeczywistości i faktów, destylowanych przez jego twórczość w elementy poetyckie upraszczające i stylizujące, postacie, rzeczy i zdarzenia w całość zarysowaną konstrukcyjnie — znakomicie. Odrzuca przypadkowość i klasycznie czystą linję, mocno i pewnie rysuje to, co istotne, nieprzemijające. Przytem żywa plastyczność metafor, wielkie bogactwo języka i bardzo subtelny liryzm cechują jego twórcze poczynania.

Debiut sceniczny nazwać można ze wszech miar udanym, a możność skontrolowania tego rodzaju twórczości na deskach scenicznych, da autorowi możność rozwinięcia bezsprzecznych zdolności dramatopisarskich, których omawiana sztuka, **nie jest zresztą pierwszym wyrazem.**

Znakomicie skoordynowana ze stylem poematu, jest jego inscenizacja, której parę słów poświęcić należy. Wolicki dał szereg nadzwyczaj ciekawych pomysłów, tak organicznie związanych ze stylem utworu, że wynik ten poczytać musimy za owoc twórczej, ścisłej współpracy z autorem, który — mam wrażenie nie mógłby znaleźć lepszej realizacji scenicznej — dla swego utworu. Harmonja ta, którą podkreślamy, rzadko daje się zauważyć na naszych scenach. Subtelne wczucie się w tekst, duże poczucie dynamiki i plastyczności, jasna konstrukcja, umiejętne wydobycie rytmu, doskonała reżyserja zespołów — oto zalety, które cechują tego inscenizatora, w którym scena sosnowiecka znalazła bardzo cennego człowieka teatru. Powiedzieć o nim, że zna teatr byłoby słabem określeniem. Żyje teatrem — lepiej może tę sprawę określi. Zaznaczyć tu również należy żywą inwencję Wolickiego w komponowaniu scen i efektów zwłaszcza stylizowanych, z których niemal żaden (dostępny) nie był opuszczony. Używa więc: baletu, zbiorowej melodeklamacji, deklamacji chóralnej, śpiewu chóralnego i solowego, muzyki instrumentalnej — stylizuje bardzo udatnie dekoracje, kostjumy, dykcję, gest — wyzyskuje niezwykle pomysłowo przestrzeń — rozplanowując nici akcji na różnych planach, — korzysta z onomatopei w deklamacji — oblicza kolor, kontrast, światło — jednem słowem niemal wszystko.

Całość jest wynikiem niezwykle żmudnej pracy, której nb. w wykonaniu nie znać. Tem to dziwniejsze, że zespół sosnowiecki w całości jest amatorski i składa się ze samych niemal debiutantów, a przy omawianej reżyserji, odjęto mu w zupełności naturalistyczne (łatwiejsze) środki wyrazu, żądając wzamian stylizacji, jakże trudnej dla zawodowego nawet aktora, wymagającej opracowania najdrobniejszych szczegółów.

Powtarzam: przypuszczać należy, że sobotnia premiera była wynikiem najściślejszej współpracy autora z reżyserem i zespołem. Była dziełem sztuki dwu artystów powiązanych ze sobą i z gromadą zapalonych neofitów teatru serdecznemi nićmi. Rzadko widzi się tak ściśle i harmonijnie zestrojone elementy teatralne, a zapowiedź

Przegląd gospodarczy

—o—

DOWÓD „POLEPSZENIA" GOSPODARCZEGO

W styczniu zalała Polskę powódź protestów wekslowych. Było tych protestów 356.691 sztuk na sumę 76.7 miljonów zł. W porównaniu z grudniem ilość zaprotestowanych weksli zwiększyła się o 43.563 sztuk, zaś suma powiększyła się o kilka miljonów. Kraków w wykazie tym figuruje ilością 5.276 weksli na 1,595.000 zł.

W półroczu od sierpnia 1928 do stycznia br. liczba zaprotestowanych weksli wzrosła o 128 tysięcy sztuk, czyli że sytuacja w handlu ogromnie się pogorszyła. Z faktu, że przeciętna suma zaprotestowanego weksla w styczniu wynosiła 160—200 zł., wynika, że u nas najdrobniejsze transakcje odbywają się zapomocą weksli. Z tego wszystkiego wynika, że nasza sytuacja gospodarcza poprawiła się — czy nie tak?

Z życia robotniczego

ZWYCZAJEM CZUMY — I SUM WYDAJE BANKIETY

Z Czechowic piszą nam: Likwidacja partji Czumy na gruncie czechowicko-dziedzickim, poprzedziła wykluczenie Czumy z centralnej komisji Związków zawodowych, które nastąpiło w lipcu 1926 roku. Początek dali robotnicy z rafinerji „Vacuum" z tow. Jarkiem na czele, przekonawszy się, do czego prowadzi łajdacka robota czumowców. Nieco później przystąpiły do akcji przeciw Czumie wszystkie inne oddziały na terenie naszym, znajdujących się fabryk, tak, że wkrótce sytuację całkowicie opanował centralny Związek robotników przemysłu chemicznego z siedzibą w Krakowie. Obecnie, okręg związku dla Śląska Cieszyńskiego posiada **dwadzieścia trzy oddziały**. Czuma, poza Goleszowem, gdzie też wpływy jego z dnia na dzień maleją, nie ma nic; literalnie nic! Zastanawiamy się tedy, poco utrzymuje okręgowego sekretarza właśnie w Czechowicach, gdzie — jak powiedzieliśmy — żadnego nie posiada oddziału. Rola sympatyków, którychby można na palcach wyliczyć, ogranicza się jedynie do oficjalnego reprezentowania tej partji na urządzanych przez sekretarza Suma bankietach i przeszkadzania w zgromadzeniach, przez nas zwoływanych. — **Zachodzi więc pytanie, z jakiego źródła czerpią dochody?** Kto finansuje biby, z których jedni zawiani mocno wracają, innych na rękach znoszą. **Ten ostatni wypadek zaszedł wczoraj właśnie.**

Dawniej, robił to Czuma, którego „rewolucyjność" już wtenczas poznali nasi towarzysze. Obecnie w ten sposób sekretarz „uświadamia" robotników. — Tak wygląda robota Czumy bez osłonek, w świetle nieklamanej rzeczywistości. **erka.**

—ooo—

STRAJK TRAMWAJARZY W ZAGŁĘBIU

Przed kilku dniami pracownicy tramwajowi w Zagłębiu Dąbrowskiem wysunęli żądanie zrównania ich płac z płacami pracowników tramwajowych na Śląsku. W wyniku prowadzonych pertraktacyj za pośrednictwem inspektora pracy w Sosnowcu dyrekcja tramwajów zaofiarowała pracownikom ruchu 10 proc., pozostałym 8 proc. podwyżki. Na warunki te tramwajarze się nie zgodzili, żądając ponadto stałego dodatku miesięcznego w wysokości 25 zł. tytułem świadczeń za węgiel i mieszkanie. Ponieważ dyrekcja żądań tych nie uwzględniła pracownicy tramwajowi w liczbie 120 rozpoczęli strajk. W związku z tem przedwczoraj rano tramwaje nie wyruszyły z remiz. Popołudniu dyrekcja tramwajów uruchomiła przy pomocy łamistrajków i kontrolorów kilka wozów, które częściowo utrzymują ruch na terenie Zagłębia.

—ooo—

PŁACE ROBOTNIKÓW NAFTOWYCH

Borysław, 18 marca (PAT). Wobec wzrostu drożyzny tylko o 0'87% płace robotników naftowych na marzec br., jak i wszelkie dodatki z wyjątkiem ceny nafty, która wynosi 57 groszy, pozostają w dotychczasowej wysokości.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

KONFERENCJA PARTYJNA W JAWORZNIE

Dnia 10 bm. odbyła się w sali Domu Robotniczego w **Jaworznie** konferencja PPS. Na porządku dziennym były sprawy gminne i gospodarcze, oraz organizacyjne. Konferencję zagaił i przewodniczył przewodniczący komitetu miejscowego tow. Andrzej **Pogoda**, sekretarzował tow. Wincenty **Kołodziej**. Pierwszy punkt referował tow. Józef **Saługa**, radca miejski, który w rzeczowem przemówieniu złożył sprawozdanie ze spraw gminnych oraz budżetu i przedstawił swoje uwagi co do gospodarki oraz możliwość zmian pozycyj niekorzystnych dla klasy robotniczej. W dyskusji nad sprawozdaniem tow. Saługi i Pogody przemawiali prawie wszyscy towarzysze, potępiając zamiary dalszego podwyższenia i tak już za wysokich podatków, które musi klasa robotnicza ponosić, a szczególniej lokatorzy.

W sprawach szkolnych wyłonił się wniosek, by na pełnej Radzie miejskiej dopilnowali nasi towarzysze przeznaczenia w budżecie odpowiedniej kwoty **na dożywianie dzieci szkolnych ubogich rodziców**. W sprawach organizacyjnych uchwalono odbyć ogólną konferencję z udziałem członków PPS, związków zawodowych i TUR **w niedzielę dnia 24 marca br.** — Konferencja pozostawiła na członkach **jak najlepsze wrażenie**, przekonano się o ofiarnej pracy naszych towarzyszów i uchwalono jednogłośnie rozpocząć pracę nad silnem zorganizowaniem klasy robotniczej, która uległa rozbiciu przez demagogję jednostek żerujących właśnie na rozbiciu robotników. **Obecny.**

Randka w hotelu Gedymina

—o—

Dzienniki wileńskie donoszą:

Sąd kowieński w najbliższym czasie będzie miał niezwykle trudną sprawę do rozwiklania, która pokrótce przedstawia się jak następuje:

Panna N... studentka uniwersytetu litewskiego mieszkała w Radziwiliszkach i słynęła z urody i wdzięku. Garnęli się przeto do niej młodzi ludzie, formalnie nie mogła się opędzić od natrętnych adoratorów.

Pewien młody człowiek, zamieszkały w Kownie wprost szalał za nią z miłości, wpatrując się godzinami całemi w fotografję swej bohdanki.

Lecz oto doszły go hiobowe wieści: panna N... doszła ponoć do porozumienia z pewnym porucznikiem w Radziwiliszkach, który jej bardzo asystował. Młody człowiek nie mógł się pogodzić z tą myślą i postanowił działać.

Nagle otrzymała studentka depeszę od rzekomo chorej siostry, by przybyła do Kowna. W Kownie na dworcu spotkał ją adorator, błagając o randkę. Po krótkiem wahaniu zgodziła się. Umówiono się w hotelu Gedymina, gdzie on zarezerwował dla niej numer. Panna N... przybyła i czekała cierpliwie. Ktoś zapukał. Weszło dwóch panów pytając o dowód osobisty i inne dokumenty. Na pytanie oświadczyli, że są ajentami policji obyczajowej i że ona, p. N... podejrzana jest o uprawianie prostytucji, wobec czego zabierają jej dokumenty i wzamian dają „żółty paszport". Prośby, zaklęcia, błagania i zapewnienia o swej niewinności przerażonej panny N..., nie skutkowały.

Czyż niema żadnego wyjścia? — błagała ich dalej panna N. Przybysze oświadczyli wreszcie, że jest tylko jedno, jedyne wyjście — mianowicie, gdyby panna N. zaprezentowała im natychmiast mężczyznę, który stwierdziłby, że chce się z nią ożenić i ożeniłby się z nią rzeczywiście w tejże chwili. I... właśnie w tej chwili zjawia się młody człowiek z najniewinniejszą miną pod słońcem i oczywiście zgodził się na natychmiastowy ślub. Ślub się odbył istotnie.

Dopiero w parę dni później prawda wyszła na jaw. Cała historja była machinacją przebiegłego, a zakochanego młodego człowieka. Rzekomi ajenci byli jego kolegami.

Panna N. wytoczyła proces swemu małżonkowi. Oskarża go o oszustwo i podstęp. Niewątpliwie racja jest po jej stronie, ale tem niemniej ślub jest najformalniej w świecie zawarty w kościele katolickim.

Jaki będzie wynik tej oryginalnej sprawy? Jak się odniosą do niej władze świeckie, a jak kościelne?...

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

afisza „grają ludzie i rzeczy" nie jest pretensjonalnym wymysłem reklamowym, lecz istotnym walorem wynikającym z tak ujętego wysiłku twórczego.

Przebieg akcji najogólniej przedstawia się następująco:

Cz. I.: Dolar rządzi światem. Świat tańczy niewolnie na jego skinienie („krąg taneczny"). Robotnicy schyleni w trudzie „wzięli cały świat na bary". Chłopi modlą się o ziemię. Walka pracy z kapitałem. Za kulisami ktoś przemawia. Rozumiemy, że agituje ze strajkiem. Scena nasłuchuje powtarzając żywiołowym okrzykiem, żywe, gorące słowa, bijące w górę — chleba — ziemi — pracy. Ostatni okrzyk: Strajk! Nadzwyczaj plastyczna scena: „Dolar" wzmacniający ucisk i „krzyk człowieczy" — odpowiadający boleśnie za sceną.

Cz. II.: Pieśń słupów telegraficznych („Weźmy się za ręce bracia w miedzianych wieńcach"). Chóralne melodeklamacje. Gorzkie żale, słowa jak kamienie ciężkie, kaleka, starzec, bezrobotny. Rodzina skazanych (siostra, żona i syn Dante) — ujęto w żywą grupę jako pieta.

Cz. III.: Komedja sądu. („Sądź sędzio giełdy słów"). Wyrok śmierci („Człowiek czyniący porządek"). Niespodzianka: szeleści deszcz białych kartek spadających na scenę („gołąbki białe"). Napis: Sacco i Vanzetti niewinni! Protest Europy. Dolar wygłasza tyradę przeciw żebraczce-Europie. W międzyczasie schylony robotnik zbiera wolno białe kartki, rozrzucone po scenie. Rzuca je nagle. Ukazuje widzom dłonie umaczane czerwono — woła: krew — krew!

Cz. IV.: Testament wygłaszany przez widmo Sacca. Testament braterstwa pracy i walki z kapitałem. Motywem dźwiękowym: „Nie płacz Dante" (ustęp z listu, autentyczny) — powtarzany przez „echo" za sceną.

Każdy z aktów poprzedzony prologiem wygłaszanym przez autora przy ciemnej scenie i widowni — eksplikujący treść następnego aktu a kończący się wezwaniem: Graj sceno komedję sądu lub tp.

Za najlepszą uważamy część III. (Sądź sędzio) niezwykle zwartą, kontrastową, fascynującą widza, dramatycznie ujętą, kapitalnie zagraną — pełną najlepszych pomysłów inscenizacyjnych. Stylizowana groteska o tragicznym nurcie zakończona wstrząsem dramatycznym. Następnie część I-szą dla bogactwa motywów, akcji (ruchu) kojarzących się i splatających równocześnie, co stwarza niezwykłą dynamiczność scen, zrytmizowanych i rozwijających się harmonijnie. Część II. jest konstrukcyjnie interludium poetyckiem. Zasługuje na wyróżnienie chóralna recytacja, pomysły oncmatopeiczne. Część tę możnaby skrócić bez szkody dla całości. Część IV. jest właściwie epilogiem. Przy lepszem wygłoszeniu zyskałaby wiele.

Całość jako poemat dramatyczny, pozbawiona jest z istoty rzeczy żywego tętna dramatu, jednak przy tej inscenizacji przedstawia się żywo i interesująco.

Z wykonawców wyróżnić należy: Wolickiego jako znakomitego odtwórcę postaci symbolicznej „dolara", tak odnośnie do charakteryzacji i kostjumu jak dykcji i gestu. Rola opracowana bardzo starannie i w najdrobniejszych szczegółach subtelizowana. Niestety niedyspozycja nie pozwoliła Wolickiemu rozwinąć pełni głosu. Drugim niecodziennym talentem jest „człowiek czyniący porządek" (sędzia środkowy). Postać interpretowana znakomicie w wymuszonej manierze manekina-pajaca o sztucznych wyszukanych gestach i głosie. Kreacja nie pozostawiająca nic do życzenia. Dalej „przywódca robotników" (akt I) przy dobrej dykcji i opanowaniu ruchów dał postać ujętą spontanicznie, wybuchowo. O innych wykonawcach możnaby wiele przychylnych słów napisać — jednak brak miejsca nie pozwala na szczegóły. W każdym razie nie było t. zw. „wsyp". A jeżeli pomyślimy, że był to zespół mający poraz pierwszy ze sceną do czynienia — musimy taki wynik uznać za nadzwyczajny sukces reżyserji i zbiorowego wysiłku. O dobrej woli i poważnem pojmowaniu zadania świadczy fakt, który mi opowiadano, że jeden z grających jeździł umyślnie koleją do Królewskiej Huty, by zobaczyć tam robotników przy pracy w hucie, dla uchwycenia typu odpowiedniego do przedstawienia.

Balet sprezentował się bardzo dobrze. Nadzwyczaj efektownie wypadła I scena — transpozycja maszyny w ruchu, kwalifikująca się jako osobne zjawisko artystyczne.

Zespoły deklamatorskie — chór funkcjonowały bez zarzutu. Dekoracje w prostocie swej — pomysłowe. Kostjumy również. Braki pewne były, ale zdecydowanie udana całość pozwala zapomnieć o nich i łudzi ostatecznie podziw.

Życzyć należy nowej scenie, utrzymania się na poziomie tego pierwszego przedstawienia — a wysiłki w kierunku podniesienia go przyjmiemy oczywiście z wdzięcznością.

Z uznaniem witamy myśl powtórzenia przedstawienia w Krakowie.

Warto będzie zobaczyć. **t. k.**

KRONIKA

Kraków, 19 marca.

TUR

W sobotę wieczór członkowie TUR zwiedzali Wystawę ochrony przyrody w gmachu Instytutu [illegible]graficznego [illegible] przy ul. Grodzkiej. Wycieczka była bardzo liczna. Dzięki uprzejmości komitetu wystawy, którego członkowie uczestnikom wycieczki udzielali wyjaśnień Turowcy odnieśli z [illegible] ciekawych eksponatów wielką korzyść.

Na drugi dzień, tj. w niedzielę w godzinach [illegible] tłumnie udali się Turowcy do Pałacu [illegible] przy pl. Szczepańskim, gdzie piękną i interesującą prelekcję o wystawie „Niezależnych", [illegible] Kozakiewicza wygłosił prof. Tadeusz [illegible]. Uczestnicy wycieczki przez kilka godzin pozostali na wystawie, oglądając z zaciekawieniem [illegible] wystawę obrazów.

Wieczorem w niedzielę przy wypełnionej widowni odegrali członkowie Teatru TUR komedię Al. Fredry „Ożenić się nie mogę", oklaskiwani zasłużenie przez [illegible].

—ooo—

Zjazd Zrzeszenia teatrów i chórów ludowych w Krakowie

W niedzielę 17 bm. odbył się w Krakowie w sali gimnazjum im. B. Nowodworskiego zjazd wojewódzkiego Zrzeszenia teatrów i chórów ludowych, obesłany przez delegatów związków wiejskich i zaproszonych gości.

Zjazdowi przewodniczył dyr. Jakób Zachemski, który złożył imieniem ustępującego zarządu wyczerpujące sprawozdanie z rocznej działalności Zrzeszenia. Ze sprawozdania okazało się, że Zrzeszenie [illegible] dwa lata temu na terenie wojew. krakowskiego, a mające na celu pielęgnowanie i szerzenie kultury artystycznej wśród ludu, zwłaszcza w dziedzinie teatru i chórów rozwija się coraz lepiej, wykazując się z roku na rok coraz większym dorobkiem kulturalnym i materjalnym. Szczególnie świetnie funkcjonuje szatnia, wypożyczalnia kostjumów teatralnych oraz biblioteka sztuk teatralnych (największa tego rodzaju w Krakowie). Po dłuższej rzeczowej dyskusji, w której zabierali głos delegaci ze wsi, przyjęto sprawozdanie do wiadomości, a ustępującemu zarządowi udzielono na wniosek Komisji rewizyjnej absolutorjum. Nowe władze zrzeszenia, wybrane jednogłośnie, ukonstytuowały się, wybierając prezesem poraz trzeci dyr. J. Zachemskiego, I. wiceprezesem gen. Józefa Cikla, II. wiceprezesem [illegible] J. Walczewskiego, sekretarzem [illegible] J. Marcinkowskiego, skarbnikiem: dyr. A. [illegible]ska (po raz trzeci), członkami zarządu: [illegible] M. Zielenkiewicz, dyr. inż. E. Tor, literat M. Szukiewicz, Jan Klimek (Łużna), Stan. Cisło (Niecieczа). Komisję rewizyjną tworzą: Dr. Tad. [illegible] Antoni Sarna, prof. Tad. Seweryn.

—ooo—

POMYŚLNY STAN WÓD NA WIŚLE I DOPŁYWACH. Z dniem wczorajszym wolna jest Wisła od lodu na przestrzeni od ujścia Przemszy po Czernichów, czyli na 46 kilometrowej długości. — W [illegible] 24 godzinach zanotowano podniesienie [illegible] wody w Wiśle pod Krakowem o 13 cm., czyli do 31 centimetrów, ponad stan normalny. — Inne stacje wodowskazowe podają zmiany poziomów wód Wisły w ciągu ubiegłej doby, jak następuje: Stacja w Czernichowie — podwyższenie o 6 centimetrów, stacja w Smolicach obniżenie o 4 ctm., stacja w Dworach — bez zmiany, stacja w [illegible] — bez zmiany. Z powodu pomyślnie się układających stosunków odpływu wód w całej zlewni górnej Wisły — zaprzestaje Wojewódzki Komitet Powodziowy wydawania biuletynów powodziowych z dniem dzisiejszym. Z chwilą ewentualnego pogorszenia [illegible] warunków spływu wód, rozpocznie Wojewódzki Komitet Powodziowy dalsze wydawanie komunikatów.

POGRZEB ŚP. EDMUNDA KRZYMUSKIEGO, [illegible] rakowskim o g[illegible] [illegible] odprawionem przy zwłokach wyniesiono trumnę przed kaplicę, [illegible] pożegnał Zmarłego prof. dr. Zoll imieniem Uniw. J[illegible] wydziału prawniczego, Wszechnicy krak., Polskiej Akad. Umiej. i Warszawskiego Tow. naukowego. Następnie kondukt [illegible] przez ks. biskupa dr. Godlewskiego ruszył do grobowca rodzinnego. Przy trumnie postępowali pedele uniwersyteccy z godłami akademickiemi okrytemi krepą. Nad otwartą mogiłą przemówił student uniw. Klimecki imieniem wszystkich stowarzyszeń młodzieży uniwersyteckiej, których zmarły był kuratorem. W pogrzebie wziął udział senat akademicki z rektorem dr. Kallenbachem, prezes Polsk. Ak. Umiej. dr. Kostanecki z sekr. gen. prof. Kutrzeba, przedstawiciele władz rządowych i miejskich, oraz młodzież akademicka.

ROZPOCZĘCIE RUCHU BUDOWLANEGO. W dniu wczorajszym z nastaniem cieplejszej pory, podjęto dalsze roboty około budowy domów. — W porównaniu do innych lat, bieżący sezon budowlany jest spóźniony około dwóch tygodni, co się dało dotkliwie we znaki rzeszom bezrobotnych. Ruch budowlany ogranicza się na razie do wykończenia rozpoczętych w jesieni domów.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ZMARŁEGO członka śp. Marcelego Dutkiewicza złożyła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zł. 50 na cele Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego.

CIĘŻKIM OPARZENIOM uległa 10-letnia Honorata Wichrowska wskutek oblania się wrzącą kawą. Dziecko doznało oparzeń 2-go stopnia prawej strony górnej części ciała i lewej nogi. W ciężkim stanie przewiózł je lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy do szpitala.

NIEDZIELNE BÓJKI. Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył w niedzielę Tadeusza Siudę (lat 25) i Mieczysława Poltę (lat 19), którzy padli ofiarą niedzielnych występów nożowców, pierwszy na plantach, a drugi na pl. Szczepańskim. Siuda odniósł ranę kłutą w rękę, zaś Polta w plecy. Obu przewieziono po opatrzeniu do szpitala. Za sprawcami śledzi policja. Nadto opatrzono Marję Blumer (lat 13), która na ul. Krakowskiej została przez jakiegoś niewyśledzonego osobnika ugodzona kamieniem w głowę.

AWANTURNICY. Stawowy Józef (lat 20), zam. przy ul. Pawiej l. 20, Susuł Józef i Węclewicz Franciszek (lat 39) zam. przy ul. Siemiradzkiego l. 17, aresztowani zostali przez I. Komisarjat policji za uszkodzenie ciała, dokonane na osobie Foltana Mieczysława oraz za zakłócenie spokoju nocnego.

SFINGOWANY NAPAD RABUNKOWY NA EGZEKUTORA. W sprawie zgłoszonego w komisarjacie PP w dniu 16 bm. przez Grzywę Stanisława, egzekutora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzaj. w Krakowie o rzekomym napadzie na tegoż, dokonanym przez nieznanych mu kilku osobników na Alei Królewskiej między mostem kolejowym, w czasie przeprowadzonych dochodzeń wyszło na jaw, że Grzywa krytycznej nocy rzekomego napadu zabawiał się w restauracji Erlicha przy ul. Floriańskiej 55 w towarzystwie dwóch osobników, gdzie przetrwonił znaczną ilość pieniędzy, jakoteż wałęsał się po wyjściu z tej restauracji po ulicach. Grzywa początkowo w czasie przesłuchania zaprzeczył jakoby z kimkolwiek się zabawiał i pił, podając, że po powrocie z Bieńczyc udał się do kawiarni Michalika, gdzie zjadł kolację, skąd udał się ulicą Warszawską w kierunku Czerwonego Prądnika, oraz zmienił również zeznania odnośnie do sprawców napadu podając początkowo, że było ich około czterech, jednak żadnego z nich nie widział, indagowany przy powtórnem przesłuchaniu zapodał ich rysopis.

Ponieważ Grzywa silnie jest podejrzany o sfingowanie tego napadu został on pod zarzutem sprzeniewierzenia zainkasowanej kwoty aresztowany i odstawiony do aresztów sądowych.

OSZUKANY DOROŻKARZ. Podlecki Andrzej, dorożkarz, zam. przy ul. Mazowieckiej 71, zgłosił w policji, że Stefan Dudka w towarzystwie dwóch osobników wynajął dorożkę, polecając się zawieźć na Czerwony Prądnik, a stamtąd na ulicę Tyniecką, skąd po przywiezieniu ich zbiegli, nie uiszczając mu zapłaty w kwocie 20 zł.

ZWŁOKI NOWORODKA PORZUCONE POD KOŚCIOŁEM. Znalezione zostały na cmentarzu przy kościele Bożego Ciała zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte w papier i szmaty. Zwłoki te przewieziono do Zakładu medycyny sądowej, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

—ooo—

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA ESPERANTO W KRAKOWIE odbędzie się w poniedziałek 25 marca o godzinie 8 wieczorem w gmachu Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9, II piętro. Równocześnie zawiadamia się zainteresowanych, że w najbliższym czasie rozpocznie się nowy kurs języka esperanto. Wpisy na dyżurach w poniedziałki i środy od godziny 8 do 9 wieczorem.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek o godzinie 7 wieczorem uroczyste przedstawienie w dniu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego „Krakowiacy i górale", jutro powtórzenie sobotniej premjery komedji „Muszka" z pp.: Ankwicz, Klońska, Kosmowska, Łozińska, Płaskowska, Komornickim, Leliwa, Szymańskim, Ziembińskim, Kaczmarskim. W próbach D. Niccodemiego „Cień" oraz M. Hemara „Dwaj panowie B".

EMANUEL FEUERMANN, jeden ze znakomitych czelistów doby współczesnej, wystąpi w sobotę 23 bm. w Starym Teatrze. W koncercie tym współdziałać będzie pianistka warszawska, Janina Familier-Hepnerowa. Bilety w cenie od 1—8 złotych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

KONKURSOWA SZTUKA KRAKOWSKA W TEATRZE POLSKIM W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą, że premjera nagrodzonego na konkursie krakowskim dramatu historycznego Ferdynanda Goetla wejdzie na repertuar Teatru Polskiego w Warszawie dopiero po świętach wielkanocnych. Obsadę stanowią: Jerzy Leszczyński (Samuel Zborowski), Junosza-Stępowski, Buszyński, Samborski, Pancewicz-Leszczyńska, oraz specjalnie zaangażowany do roli Jana Zborowskiego były artysta krakowskiej sceny Jednowski.

SPORT

BIEG SZTAFETOWY LEKKOATLETYCZNY urządzony z inicjatywy komitetu obywatelskiego obchodu imienin Józefa Piłsudskiego a wykonany przez ośrodek wychowania fizycznego odbył się w poniedziałek 18 bm. o godz. 4'30 popołudniu. Trasa prowadziła z Oleandrów — ul. 3 Maja, Al. Mickiewicza, Al. Słowackiego, Kamienna, Montelupich, Warszawską, Modrzewiową, Rakowicka, Topolową, meta była pod domem Żołnierza Polskiego. Startowało 8 drużyn, tj. RKS „Legja" (Kr), KS „Cracovia", WKS „Wawel", 1 p. sap. kol., Szkoła Podchorążych, „Policyjny" KS, 5 pac., 8 pap. **Pierwsze miejsce zajęła „Legja"** w składzie W. Chudomęt, W. Michalik, S. Szlaga, H. Dąbrowski, J. Kaczor, W. Lappe, Z. Pieczątka, M. Tarski, w czasie 16 m. 52 sek. 7/10 sek. Trasa ogólna wynosiła około 6 km. naogół była bardzo ciężka. Zawody powyższe prowadził kpt. Frączkiewicz.

M. O.

WISŁA — RKS LEGJA 8:1 (1:1). Zawody te wykazały, jak ważnym czynnikiem w piłkarstwie jest rutyna i wytrzymałość fizyczna. Legja doniedawna B-klasowa drużyna zdołała do pauzy nietylko oprzeć się mistrzowi ligowemu, ale nawet uzyskać prowadzenie i zaznaczyć przewagę nad bardzo dobrym przeciwnikiem. — W tej fazie gry, Legja rozwinęła piękne akcje a cała drużyna zdumiewała doskonałem zgraniem i ustawiczną ofensywą. Po pauzie jednak siły ją opuściły, co położyć należy na karb braku rutyny i odpowiedniej zaprawy zimowej. Wisła wykorzystała tę słabość i przypuściła generalny atak na bramkę Legji, której bramkarz musiał siedm razy skapitulować. Sędziował p. Berwald.

CRACOVIA — GARBARNIA 0:4. Jakkolwiek po pierwszych zawodach trudno coś wiążącego powiedzieć, niemniej to, co onegdaj Cracovia pokazała, nie wróży nic pocieszającego. Już nie o sam wynik chodzi, który Garbarni udało się zasłużenie uzyskać, ale o grę i kondycję drużyny biało-czerwonych. W przeciwstawieniu do Cracovii, bardzo dobrze zaprezentowała się Garbarnia, — przewyższająca Cracovię ambicją, tempem i składnią ataków, a nieustępująca jej pod względem technicznym. Zawody wcale interesujące, zgromadziły dość liczną publiczność. Sędziował dobrze p. Arczyński.

Z Polski

WYBORY W ZWIĄZKU INWALIDÓW. W niedzielę odbyły się w Warszawie wybory do najwyższej władzy Związku inwalidów wojennych. Do Rady naczelnej w tajnem głosowaniu wybrano prezesem posła tow. Antoniego Snopczyńskiego (BB), wiceprezesem Stanisława Werca, sekretarzem p. Drzewieckiego. Do Wydziału wykonawczego wybrano prezesem p. Karkoszkę (BB), b. członka zarządu przymusowego, I. wiceprezesem p. Stanisława Szulczyńskiego z Poznania, II wiceprezesem pos. tow. Ant. Pająka, sekretarzem generalnym p. Henryka Rudowskiego (dotychczasowy prezes zarządu przymusowego), skarbnikiem p. Stanisława Dziaka (b. członka zarządu przymusowego).

SENSACYJNE ARESZTOWANIE WE LWOWIE. Przed kilku dniami aresztowano w Chodorowie pewnego podróżnego, który przedstawiając się jako hr. Stollverck, włóczył się po Małopolsce wschodniej. Osobnik ów „władający jedynie językiem niemieckim, nie mógł wykazać się żadnymi dokumentami, wobec czego odstawiono go do Lwowa do dyspozycji urzędu śledczego. Wnorze dochodzenia wykazały, że osobnik ów pochodzi z Jarosławia, nazywa się Mateusz Mickiewicz i od dzieciństwa przebywał stale w Niemczech. W międzyczasie na skutek przeprowadzonego śledztwa wyszły na jaw sensacyjne szczegóły. Przed niespełna miesiącem władze śledcze wpadły na trop przemytnictwa amunicji z Niemiec do Rosji przez Gdańsk. Stwierdzono, że zostały przemycone trzy wagony broni i amunicji, a jednym z prowadzących transport był ów Mateusz Mickiewicz vel hr. Stollverck. Ponieważ dawny szlak przemytników został silnie obsadzony przez straże, Mickiewicz obrał drogę powrotną do Niemiec przez Małopolskę. Bliższych szczegółów tej sprawy brak, albowiem śledztwo prowadzone jest w ścisłej tajemnicy.

DZIWNE STOSUNKI NA STACJI W TARNOWIE. Jeden z naszych czytelników donosi nam, iż przejeżdżając w nocy, chciał zakupić w bufecie na stacji kolejowej papierosów, na co mu sprzedający w bufecie oświadczył, iż może je uzyskać, lecz musi się udać przez tunel do restauracji kolejowej. Wobec tego, iż przejście przez tunel wymaga kilku minut, temsamem nie można się oddalić od pociągu. Zwracamy się zatem do odpowiednich czynników, ażeby zaradziły w jakikolwiek sposób temu.

KRYNICA ZAMKNIĘTA PRZEZ KWIECIEŃ. Państwowy Zarząd zdrojowy w Krynicy przypomina, że z powodu gruntownej rekonstrukcji całej instalacji maszynowej, wodociągowej, parowej itp. zakład będzie zamknięty od 31 III do 30 IV br.

DWAJ NARCIARZE ZASYPANI LAWINĄ W TATRACH. Dwaj narciarze Władysław Stasina i Franciszek Rój, syn b. posła, wracali w niedzielę z hali Gąsienicowej drogą do doliny Olczyskiej w towarzystwie innych narciarzy. W pewnej chwili obsunęła się olbrzymia lawina, która porwała obu narciarzy. Reszta towarzystwa patrzała na śmiertelne wysiłki zmagających się z żywiołem narciarzy, którzy zniknęli patrzącym z oczu zagrzebani lawiną. Zawiadomione pogotowie rat. Towarzystwa tatrzańskiego przystąpiło do akcji ratowniczej. Po godzinie wydobyto ze śniegu Stasinę i przeniesiono go do szpitala, drugiego narciarza, nie zdołano odnaleźć. Jest słaba nadzieja, by udało się go uratować. Przy księżycu pracowało wojsko i publiczność, poszukując nieszczęśliwego.

O ARESZTOWANIU PROKURATORA W POZNANIU donoszą następujące szczegóły: Aresztowanie podprokuratora dra Mieczysława Dembeckiego nastąpiło w ubiegły czwartek. Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu Dembeckiego we środę i aresztowanie odbyły się w okolicznościach dramatycznych. Dembecki zachorował we wtorek w czasie rozprawy sądowej i musiał się położyć do łóżka. Kiedy następnego dnia z polecenia władz sądowych przybyła policja celem przeprowadzenia rewizji, Dembecki prosił o jej odroczenie. Wobec tego jednak, że sprowadzony lekarz pogotowia stwierdził, że Dembecki może brać udział w rewizji, rewizję przeprowadzono, przyczem zabrano szereg akt sądowych. We czwartek nadeszło polecenie aresztowania Dembeckiego, a ponieważ leżał chory, odstawiono go karetką pogotowia ratunkowego do aresztu. Osłaniana wielką tajemniczością wiadomość o aresztowaniu dr. Dembeckiego, która rozeszła się w godzinach wieczornych, wywołała w Poznaniu ogromne wrażenie. Prok. Dembecki był ogólnie znany i lubiany. Doskonały prawnik, należał do najtęższych pracowników prokuratury poznańskiej. Otrzymywał on do rozpatrzenia najtrudniejsze sprawy, w których występował jako oskarżyciel publiczny. Pochodzi z Małopolski z rodziny Dubskich, ożeniony z córką kupca-jubilera w Tarnowie, jest ojcem jednego syna. Dembecki zajmował skromne trzypokojowe mieszkanie. Żył zupełnie skromnie, to też wiadomość, że przyczyną rewizji było naruszenie depozytów sądowych, wywołała tem większe wrażenie. Przyczyny aresztowania osłaniane są narazie tajemnicą. Według jednej wersji Dembecki miał się dopuścić nadużycia władzy, według drugiej zaś naruszenia depozytów sądowych.

KATASTROFA PRZY BUDOWIE STUDNI. — W Łodzi przy kopaniu studni dla budującego się gmachu sądowego przy ul. Narutowicza zaszedł tragiczny wypadek. Na podwórzu kopano studnię, zakładając w nią dreny. Dreny te do studziennego otworu spuszczano przy pomocy liny okręconej na korbowym wale, obracanym wysiłkiem 6 robotników. Robotnicy ci regulowali obroty korbowego wału przy pomocy specjalnych kołków przeznaczonych dla uchwytu rękoma. Dreny zakładane w studnię są ciężkie, skutkiem czego regulowanie szybkości spuszczania ich w otwór wymaga ogromnego wysiłku. Wypadek spowodowany został obsunięciem się liny na walcu, skutkiem czego dren opuścił się gwałtownie i mocno szarpnął kozieł wału korbowego. Siła szarpnięcia była tak wielka, że robotnicy, uczepieni rękoma u kołków, odpadli i odrzuceni zostali o kilka metrów. Wówczas walec korbowy obracać się począł z piorunującą szybkością. Kilku robotników doskoczyło do niego, pragnąc go zatrzymać. Miało to dla nich tragiczne następstwa. Jeden z robotników Ignacy Martelus, który pierwszy doskoczył do kręcącego się walca, uderzony został w głowę, skutkiem czego ze złamaną podstawą czaszki runął nieprzytomny na ziemię. — W ślad za nim poszedł Jan Lewandowski i od uderzenia w ramię uległ złamaniu kości. Trzej inni robotnicy ulegli mniej lub więcej ciężkim obrażeniom ciała. Do ofiar tragicznego wypadku wezwano pogotowie, które udzieliło im pierwszej pomocy. Ignacego Martelusa odwieziono do szpitala, gdzie zmarł.

SENATOR STANISŁAW POSNER

Prawo a życie

W niedzielnym „Robotniku" pojawił się poraz pierwszy dodatek zatytułowany **„Socjalizm a Prawo"**, organ polskiego zrzeszenia prawników socjalistów, pod redakcją wicemarszałka Senatu tow. **Stanisława Posnera**, który rozpoczął dodatek ten następującem słowem wstępnem:

Na ostatnim kongresie Międzynarodówki robotniczej w Brukseli została powołana do życia organizacja międzynarodowa prawników socjalistycznych. Organizacja ta znajduje się jeszcze w stanie tworzenia. Istnieje już w Niemczech, w Austrji, tworzy się we Francji, w Belgji i w wielu innych krajach europejskich. Zorganizowaliśmy ją i na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej. Rejestracja członków jest u nas jeszcze nie skończona, ale w przyszłym numerze będziemy, jak mam nadzieję, w możności podzielić się z czytelnikami towarzyszami statystyką usiłowań naszych. — W Brukseli mianowano mnie przedstawicielem organizacji międzynarodowej na Polskę i ziemie słowiańskie. W tym charakterze poczyniłem kroki potrzebne do zespolenia prawników w szerokim zakresie tego terminu koło sztandaru socjalizmu. Oddział warszawski zrzeszenia zbiera się już regularnie i nie wątpię, że inne oddziały pójdą za jego przykładem. Nie brakuje w tych oddziałach prawników starszych i bardzo zasłużonych. Podstawą jednak naszej pracy z natury rzeczy jest i będzie młodzież prawnicza, młodzi adwokaci, aplikanci sądowi, sędziowie, młodzi uczeni. Prawnik-socjalista odgrywa dzisiaj coraz poważniejsze stanowisko: w parlamentach, w administracji, w sądzie, w adwokaturze, w przemyśle. Coraz więcej jest prawników w Lidze narodów i w poszczególnych delegacjach narodowych, coraz większą odgrywają oni rolę. I wśród tych prawników jest coraz więcej socjalistów. Od lat dziewięciu spotykam ich w Lidze narodów i dziwię się, jak ten poczet coraz bardziej rośnie. Ramsey Macdonald był, jak wiadomo, pierwszym ministrem Wielkiej Brytanji i są wszystkie dane, że zostanie nim ponownie. Vandervelde był ministrem spraw zagranicznych Belgji, tak samo jak Destree był ministrem oświaty i kultury w tym kraju, tak samo w krajach skandynawskich, tak samo Hilferding jest ministrem finansów Rzeszy Niemieckiej. Świat idzie tą drogą, nie bacząc na przeszkody i pomimo wszelkiego faszyzmu organizowanego przez renegatów socjalizmu.

I dlatego nam, prawnikom polskim, którzy sztandarem socjalizmu stoimy, należy się zrzeszać, dlatego, że tylko zrzeszeni możemy mieć wpływ w parlamentach, w administracji, w rządzie, nawet w nauce prawa. Tą drogą idziemy i pragniemy, aby była coraz szersza i coraz bardziej zaludniona. Nie powinno i nie będzie u nas gorzej, niż na zachodzie, będzie prawdopodobnie tak samo, czy podobnie. Dlatego organizujemy się, podnosząc wysoko nad naszemi zagonami sztandar klasowej walki i międzynarodowej solidarności socjalistycznej.

Mamy nadzieję, że będziemy wywierali wpływ nietylko na głosowania w Sejmie, ale i na postępy naszej kodyfikacji. W Komisji Kodyfikacyjnej liczymy jednego tylko członka i nikomu z tych, co tą Komisją rządzą, nie przychodzi na myśl, że przez absencję socjalistów dzieje się krzywda pracy kodyfikacyjnej u nas. Komisja Kodyfikacyjna uchwala przecież wielkie kodeksy kodeksy, które przez długie, długie lata, rządzić będą Rzecząpospolitą Polską. Jakże kodeks cywilny może przyjść do skutku bez udziału myśli socjalistycznej po pracach Antoniego Mengera, Salilles'a, Charmont, czy Emanuela Levy? Czy Komisja Kodyfikacyjna pragnęłaby raczej, aby Sejm dopiero napełnił duchem nowoczesnego socjalizmu jej kodeksy, zbudowane w okresie krytycznym kapitalizmu?

Jakże uniwersytet polski mógłby się obejść bez udziału socjalistów, którzy dzisiaj wykładają już wszędzie, nawet w uniwersytetach niemieckich — (Radbruch w Heidelbergu, Cosack w Jenie i inni). Coprawda uniwersytety polskie obywają się dotychczas bez katedry prawodawstwa socjalnego, które od roku 1906 jest we Francji przedmiotem obowiązkowym na wydziałach prawnych i trzeba było dopiero ingerencji Sejmu i Senatu, ażeby przypomnieć władzom o tym zapoznaniu obowiązków państwowych wobec nauki prawa i wobec... polskiej klasy robotniczej.

Czasopismo nasze będzie służyło wszystkim zaznaczonym tutaj sprawom, będzie o nich pisało, będzie krytykowało, będzie zapoczątkowywało, gdzie tylko można, twórcze inowacje. Tyle drzemie w świadomości młodych prawników socjalistycznych energji i twórczej wiary! To też wierzymy w powodzenie naszej inicjatywy. Niemcy wyprzedzili nas, posiadają już swój organ. Dziś rzucamy w świat i nasze polskie słowo socjalistyczne, jako zrzeszeni prawnicy. Im nas będzie więcej, tem częściej będzie wychodziło nasze pismo perjodyczne. Nie powinno go brakować ani na biurku adwokata czy sędziego, profesora czy burmistrza, urzędnika czy aplikanta sądowego. — Możecie liczyć na naszą pracę i na naszą dobrą wolę tak samo, jak my liczymy na waszą i wszyscy razem w porozumieniu, a często w łączności z myślą i z czynem Zachodu pójdziemy naprzód ku zdobyczom nieograniczonym przyszłości w wielkich przestworzach **PRAWA i SOCJALIZMU.**

JAK GINĄ KOLEJARZE. Z Nowego Sącza piszą nam: Dnia 13 bm. Marjan Pasiut, zamieszkały w Gorzkowie, pełniący służbę na kolei jako przetokowy, rozpinając sprzęgła, pośliznął się i upadł, przyczem uderzył głową o szyny i zabił się na miejscu. Nieszczęśliwy osierocił żonę, dwoje dzieci i ojca staruszka, którego był pociechą i podporą w starości.

—ooo—

Z zagranicy

W STANIE ZDROWIA MARSZAŁKA FOCHA nastąpiła pewna poprawa. Lekarze stwierdzili, że kuracja zdaje się być na dobrej drodze.

FAŁSZERZE ROSYJSCY W BERLINIE. Komunikat policji berlińskiej podaje nazwiska dalszych emigrantów rosyjskich, aresztowanych w związku z aferą fałszerzy dokumentów. Są to obok znanego byłego adwokata rosyjskiego Aleksandra Humańskiego: dziennikarz Aleksander Nelidow, Aleksander von Rossman, Olga Papkiewicz, inż. Sergjusz Ławrow, oraz były porucznik rosyjski Piotr Szabelski-Bork, znany z zamachu na Nabokowa. Dalsze trzy osoby, jednocześnie aresztowane, zostały wypuszczone na wolność.

NIEZNANA EPIDEMJA. W pewnej wsi w pobliżu Metzu wybuchła epidemja choroby, której dotychczas nie zdołano określić. Na 36 mieszkańców wsi — 14 padło ofiarą epidemji.

POWÓDŹ W BUŁGARJI. Marica wystąpiła z brzegów, zatapiając niżej położone dzielnice miast Plowdiw i Tatar-Bazardżik. Wiele domów runęło.

POWÓDŹ W AMERYCE. Według doniesień z Montgomery, powódź w Alabamie, Georgji i Florydzie, wyrządziła wielkie spustoszenie. Szkody obliczają na 100 miljonów dolarów. Obliczenia każą przypuszczać, że w okolicach najdotkliwiej nawiedzonych powodzią znajduje się około 15 tysięcy osób, które potrzebują natychmiastowej pomocy, gdyż są pozbawieni środków do życia. Po 36-godzinnej akcji ratunkowej zdołano z Elby wywieźć na łodziach 2800 osób. W mieście pozostało jeszcze około 200 osób. Zalany obszar wynosi 10 tysięcy mil kwadratowych. Przeszło 25 tysięcy osób jest bez dachu nad głową. Ostatnie wiadomości donoszą, że w Elbie woda zaczyna opadać, natomiast w Genewie i Brewton powódź przybiera katastrofalne rozmiary.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Składamy na fundusz prasowy zł. 20 i wzywamy do złożenia podobnej kwoty kom. PPS Tarnów i Oświęcim.

Komitet PPS Bochnia.

Składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam tow. Mieczysława Seichtera do złożenia podobnej kwoty. **Mieczysław Kożuch.**

Wezwany przez tow. Kopcińskiego składam 5'50 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty kolegów Dekiera Leopolda, Dekiera Józefa, Dutkiewicza Kazimierza.

Andrzej Malinowski (N. Sącz).

Wezwany przez tow. Kopcińskiego Franciszka składam na fundusz prasowy 5'50 zł. i wzywam do złożenia takiej samej sumy następujących towarzyszów: Janka Znamirowskiego, Józia Ćwiklę z Nowego Sącza, Zdusia Marszałka ze Starego Sącza. Wszyscy pracują w warsztatach kolejowych w Nowym Sączu.

Rydlewicz Karol (N. Sącz).

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW
TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Poseł prof. Krzyżanowski w BB czy w opozycji?

B. generalny referent budżetu przeciw rządowemu projektowi budowlanemu..

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji [illegible] poseł **Byrka** referował projekt ustawy [illegible] ministra skarbu do wypuszczenia [illegible] **pożyczki państwowej do wysokości 100 miljonów zł. w złocie.**

Po referacie [illegible] poseł **Krzyżanowski** (BB) przy [illegible] wygłosił obszerne przemówienie w aktualnej sprawie **budownictwa mieszkaniowego**, na który to cel ma być przeznaczona omawiana przez posła Byrkę pożyczka wewnętrzna. Poseł Krzyżanowski **wystąpił w swem przemówieniu** wyraźnie **przeciwko rządowemu projektowi** podwyższenia czynszów **na cele budowlane.** Mówca wyraził zapatrywanie, że nakładanie nowego podatku umniejszy zdolność społeczeństwa do udzielenia państwu pożyczek. Sprawę budownictwa mieszkaniowego byłoby — zdaniem mowcy — lepiej rozwiązać **przez poświęcenie na ten cel podatku majątkowego, oraz projektowanej pożyczki wewnętrznej.** Mowca jest zdania, że jednoczesne zwrócenie się do Sejmu i z projektem pożyczki i z projektem podatku na ten cel jest niestosowne. Rządowy projekt pożyczki wewnętrznej mowca popiera.

Rzecz prosta, że wystąpienie posła Krzyżanowskiego przeciwko **rządowemu** projektowi wywołało w kołach politycznych niejaką sensację.

Na tle wywodów posła Krzyżanowskiego rozwinęła się obszerna dyskusja, która trwa do obecnej chwili (godzina 7 wieczór).

Antoni Lange

Zmarł w Warszawie w niedzielę 17 bm. Antoni Lange, wybitny poeta, w wieku lat [illegible]. Działalność literacką i polityczną rozpoczął w Paryżu, relegowany z uniwersytetu warszawskiego przez Apuchtina. W owym okresie brał żywy udział w ruchu socjalistycznym i w Paryżu należał do polskiej organizacji narodowo-socjalistycznej. — W pierwszym roczniku jej organu — w „Pobudce" w r. 1889, za redakcji śp. Stanisława Barańskiego ogłosił Lange pod pseudonimem Napierski serję poezyi rewolucyjnych: „Z dymem pożarów", „Cezarom odda[illegible]", „Ojczyźnie", „Pogrobowcom". Zasłynął [illegible] jako subtelny tłumacz utworów Shelley'a, Baudelaire'a, Carducciego, Eposu indyjskiego i in. Zmarły poeta wzbogacił też ogromnie formę wiersza polskiego. Celowościom kunsztem rymów wyszukanych i misternej [illegible] wal na punkcie [illegible] rytmiki. W książce swej o rozwoju wiersza polskiego przytoczył prof. Łoś sonet Langego złożony z 14 wierszy jednozgłoskowych.

Obok rewolucyjnych utworów Niemojewskiego poezje Langego z czasów paryskich bywały zawsze z zapałem deklamowane na wszelkich wieczorach socjalistycznych i tworzyły pokarm duchowy dla bojującego proletarjatu.

Sądy marszałkowskie

W SEJMIE

Pod przewodnictwem wicemarszałka **Czetwertyńskiego** odbyło się w sobotę pierwsze posiedzenie sądu honorowego w sprawie **Towarnicki—Langer.** W sądzie uczestnicza arbitrowie tow. dr. **Diamand** i poseł **Jędrzejewicz.** Po ustaleniu formalności sąd przystąpił do przesłuchania stron. Zeznawał kolejno poseł Langer, a następnie poseł Towarnicki. Postanowiono przesłuchać szereg świadków: [illegible] ministra przemysłu i handlu **Kwiatkowskiego**, dyrektora „Polminu" pułk. **Boerner**a, sen. **Miklaszewskiego**, posła **Rosmarina** i innych. W [illegible] posiedzenie zostało odroczone do poniedziałku.

W SENACIE

Z powodu zajścia na komisji przemysłowo-handlowej Sejmu między posłami **Langerem i Towarnickim**, sen. dr. Jerzy **Miklaszewski** wystosował do marszałka Senatu pismo z żądaniem wyznaczenia sądu honorowego, któryby orzekł, czy jego postępowanie w związku z owem zajściem zgodne jest z godnością senatora Rzeczypospolitej. Marszałek Senatu wdrożył postępowanie honorowe i wyznaczył na zastępcę interesu publicznego senatora [illegible] **łyckiego**, a ponadto wyznaczył ze swej strony jako arbitra sen. Stefana **Boguszewskiego.** Sen. Miklaszewski mianował ze swej strony arbitrem ks. Jana **Albrechta.** Sąd ukonstytuował się przez powołanie sen. Józefa Buzka na superarbitra.

O prezesurę Banku Polskiego

(Tel. własny „Naprzodu").

Warszawa, 18 marca. W bieżącym miesiącu kadencji prezesa Banku Polskiego p. **Karpińskiego**, w związku z upływem [illegible] w kołach politycznych i gospodarczych zaczyna przeważać pogląd, że p. Karpiński pozostanie nadal na swem dotychczasowem stanowisku.

TELEGRAMY

MIĘDZYNARODOWE BIURO PRACY

Genewa, 18 marca (PAT). 44-a sesja Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w sobotę wieczorem po przyjęciu budżetu na rok 1930 w wysokości 8,700.000 fr. została zamknięta. Za budżetem głosowali **delegaci robotników oraz przedstawiciele rządów z wyjątkiem przedstawiciela rządu angielskiego, który, podobnie jak delegaci** pracodawców wstrzymał się od głosowania. Wniosek rządu niemieckiego o utworzenie komisji dla badania spraw pracowników, w której to komisji miałyby być reprezentowane przedewszystkiem organizacje pracowników, oraz sprawozdanie dyrektora Alberta Thomas o jego podróży na Daleki Wschód odłożone zostały na następującą sesję, która ma się odbyć w Genewie 27 maja.

ZAWODY O PUHAR EUROPY

Praga, 18 marca (PAT). Wczoraj odbyła się tu konferencja, dotycząca zawodów o puhar Europy Środkowej.

Reprezentowane były **Polska**, Austrja, Czechosłowacja i Węgry. Przewodniczącym został wybrany inż. **Kucher** (Polska), wiceprzewodniczącym Kolisch (Austrja). Ustalenie terminów **tych** zawodów przedstawia się następująco: **Polska—Węgry dnia 2 czerwca w Poznaniu, Polska—Czechosłowacja 4 sierpnia w Poznaniu, Polska—Austrja 6 października we Wiedniu.** Reszta terminów podana zostanie później do wiadomości.

INSTYTUT BADAŃ RAKA W WIEDNIU

Wiedeń, 18 marca (PAT). Znany filantrop amerykański **Childs** przeznaczył sumę na wybudowanie we **Wiedniu szpitala dla badania raka.** Urzeczywistnienie tego projektu powierzył ofiarodawca lekarzowi **Polakowi dr. Edelmannowi.** Jak donosi komunikat urzędowy toczą się obecnie rokowania celem wyboru miejsca na założenie wspomnianego instytutu. Fundacja wejdzie w życie dnia 1 listopada 1929 r.

WALKA STUDENTÓW Z DYKTATURĄ

Madryt, 18 marca (PAT). Uniwersytet madrycki został dekretem królewskim zamknięty do października 1930 r. Rektor, dziekani poszczególnych wydziałów i sekretarze administracyjni zostali zawieszeni w czynnościach. Funkcje ich objęła mianowana przez rząd komisja. Jednocześnie **król** podpisał 6 dekretów, zawierających rozmaite sankcje karne, jak odsunięcie terminów egzaminowych, strata przesłuchanych semestrów i inne. Sankcje te dotyczą wszystkich wyższych szkół i uniwersytetów hiszpańskich z wyjątkiem 5.

Hendaye, 18 marca (PAT). Według doniesień z Madrytu panuje tam spokój, na ulicach jednak widać silne oddziały policji i tłumy publiczności, co wydaje się świadczyć o pewnem **naprężeniu** i wywołuje poraz pierwszy od wprowadzenia dyktatury **uczucie niepewności.** Około 20 profesorów uniwersytetu madryckiego oświadczyło, że nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za konsekwencje zarządzeń, wydanych przez władze w związku z zajściami w szkołach wyższych.

KATASTROFA SAMOLOTOWA W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 18 marca (PAT). **Spadł tu samolot, powodując śmierć 13 osób. Jest to najpoważniejsza katastrofa, jaką lotnictwo zanotowało w Stanach Zjednoczonych. Pasażerami samolotu były przeważnie osoby, które z ciekawości odbywały pierwszy raz lot. Pilot, który wyszedł bez szwanku, twierdzi co, że przyczyną tragicznej katastrofy był defekt motoru.**

REKORD SIŁACZA

Wiedeń, 18 marca (PAT). Mistrz świata Rigoulot osiągnął na wczorajszej akademji sportowej sukces podnosząc oburącz **170 kilogramów.**

LISTY Z KRAJU

Nadwórna, 17 marca.

Z POWIATU NADWÓRNIAŃSKIEGO

Położenie robotników w przemyśle drzewnym. — „Społecznicy". — Nowy starosta.

Położenie robotników w przemyśle drzewnym niczem się nie zmieniło na lepsze. Złamany strajk **w Mikuliczynie** nie wyszedł na zdrowie nawet łamistrajkom. Teraz łamistrajki poszli tym samym szlakiem szukać pracy, jak przedtem szli nasi towarzysze po złamaniu strajku przez lizuni, przy pomocy policji, wódki i kiełbas. Teraz **tartak zamknięty**, łamistrajków wyrzucono i ma być tak długo zamknięty dopóki **„wszyscy nie powyjeżdżają, albo wyzdychają jak psy". Tak się mówi o robotnikach, którzy brali udział w strajku, a dotychczas jeszcze pozostają w Mikuliczynie.**

Tartak będący własnością **skarbu państwa** został przez dzierżawców zamknięty, bo ci zakupili tak zwaną „Polską Forestę", spółkę akcyjną dzierżawiącą duży tartak „rządowy" w Nadwórnej. Tu sprowadzają drzewo z kontyngentu dla tartaku w Mikuliczynie i mszczą się w ten sposób na robotnikach za to, że ci mieli odwagę założyć oddział związku robotników przemysłu drzewnego w Polsce, a nawet żądać polepszenia swego bytu.

Bo dzierżawcy rządowych tartaków, korzystając z kontyngentu i „nadkontyngentu" drzewa z lasów państw., niszcząc tartaki, których nie inwestują, jak przewiduje umowa, **bogacą się kosztem niebywałego wyzysku robotników, łamaniem ustaw i okradaniem instytucyj ubezpieczeń społecznych.**

W tych warunkach praca społeczna w każdym kierunku staje się prawie niemożliwa. **Oddział związku strzeleckiego w Mikuliczynie zamarł wskutek tego, że sługusom zagranicznego kapitału nie podobało się, że chłopcy po szychcie nie chcieli dalej wbrew ustawie pracować, bo szli na ćwiczenia strzeleckie.**

Skutkiem nadzwyczajnie niskich płac, w powiecie (od czasu ograniczeń ruchu w przemyśle naftowym, gdzie robotnicy lepiej zarabiają) **rękodzielnicy i kupcy w Nadwórnej zupełnie zubożeli, po miasteczkach bezrobocie i nędza, a wsie z których robotnicy skazani są tylko na zarobki w przemyśle drzewnym, opanowała bieda, o jakiej gdzieindziej ludzie nie mają pojęcia.**

W tych warunkach szerzą się **choroby**, a zwłaszcza gruźlica, której zwalczanie mimo dobrej chęci kilku ideowców i usilnych starań lekarza powiatowego i lekarzy Kasy chorych — staje się prawie niemożliwe, bo w jaki sposób może sobie zdobyć chory obfite pożywienie, jeżeli go niema dosyta wtedy, gdy pracuje?

Mimo tej beznadziejności, nasi „społecznicy" nie mają odwagi wskazać na źródło szerzących się chorób, a tym źródłem są — jak wyżej wspomnieliśmy: **niskie płace mas pracujących.**

Mieliśmy tu przez szereg lat starostę, który uważał tych „przemysłowców" drzewnych za dobrodziei ludzkości, ale nareszcie poszedł w stan zasłużonego spoczynku.

Mamy nowego starostę, który ma opinję urzędnika energicznego, orjentującego się i bezwzględnie uczciwego. **Oczekujemy więc, że wglądnie w stosunki panujące w przemyśle drzewnym i nie pozwoli, by kapitaliści znęcali się nad obywatelami i żerując na majątku Rzeczypospolitej doprowadzali powiat do ruiny.**

Może nareszcie wolno będzie robotnikom w przemyśle drzewnym, na drodze dozwolonej ustawami państwowemi **zdobywać ludzkie warunki życiowe**, może nareszcie **ustawy o ochronie pracy** będą obowiązywać i w powiecie nadwórniańskim, a robotnicy przekonają się, że ustawy, któremi się szczyci rząd Rzeczypospolitej wobec międzynarodowych zjazdów ochrony pracy, nakaże respektować także zagranicznym obywatelom, którzy łaskawie wyciągają od nas krocie, a dotychczas pozostawiają za sobą nędzę.

Jesteśmy pewni, że gdyby na kresach nie zwalczano związków zawodowych, nie używano policji do likwidowania strajków, do których ludzi doprowadzono głodem — gdyby już dotychczas władze państwowe stanęły w obronie istniejących ustaw socjalnych i nakazały je respektować, p. **minister spraw wewnętrznych nie potrzebowałby wcale funduszu dyspozycyjnego**, bo ludność nie tylko polska stanęłaby zawsze w obronie państwa, które doskonałemi ustawami broni przed wyzyskiem ludzi pracy i pędziłaby od siebie wszystkich tych, którzy za pieniądze wrogów Rzeczypospolitej prowadzą wrogą państwu robotę.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „MUSZKA", komedja w 3 aktach Stefana Reya.

Bardzo wesoła komedja, a raczej farsa francuska, bardzo żywa i dowcipna, pełna pociesznych, a trafnie zaobserwowanych figur i zabawnych sytuacyj. Mężczyzna lecący na mężatki, a unikający panien ze strachu przed ożenkiem, — wkońcu pokonany przez urocza i zakochaną w nim pannę. Panna udająca mężatkę to pomysł wprawdzie nie nowy, ale rzecz przeprowadzona bardzo zgrabnie.

Obsada była tym razem wyjątkowo trafna, dzięki czemu „Muszka" odegrana została wręcz brawurowo. W tytułowej roli święciła tryumf p. Łozińska, podbijając publiczność wdziękiem, subtelnością i szczerością gry. P. Szymański był wcielonym zdobywcą serc, p. Kłońska wybornie odegrała „ciepłą wdówkę" po dwóch mężach, p. Piaskowska była czarującą hrabiną rumuńską o dwuznacznej sytuacji. Wyborne figury komiczne, wywołujące salwy śmiechu i oklasków stworzyli p. Leliwa jako notarjusz z prowincji, p. Kosmowska, której sylwetka wścibskiej turystki angielskiej była wprost arcydziełkiem humoru, oraz p. Komornicki w roli portjera hotelowego, faszysty. P. Ankwicz w rólce fertycznej subretki była miłem dopełnieniem świetnego zespołu tej farsy, na której publiczność bawiła się wyśmienicie.

E. H.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Krakowiacy i górale".
Środa: „Muszka".
Czwartek: „Muszka".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Till bom".

WYKŁADY TUR

W Domu Kolejarzy (ul. Warszawska):

Środa o godz. 6'30: Tow. Dr. Wanda Ganewołówna: „Wielka rewolucja".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)

Środa: Dr. M. Kanfer: Poeta i zbrodniarz — człowiek maska.
Czwartek: prof. uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Legenda o Sziwie (z ilustr. świetlną).
Piątek: Dr. Edward Frauenglas: Znaczenie społeczne filozofji.
Poniedziałek: Antonina Sokolicz (Warszawa): „Lenora" Kadena-Bandrowskiego.

KINOTEATRY

Bagatela: „Ramona".
Corso: „Igrzysko namiętności" (Dolores del Rio).
Dom żołnierza: „My pierwsza brygada".
Nowości: „Szkarłatne róże i czerwone usta".
Promień: „Ojcem zostać nietrudno".
Sztuka: „Rapsodja węgierska".
Uciecha: „Zakazana kobieta".
Wanda: „Gentleman włamywacz".
Warszawa: „W pogoni za narzeczoną".

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 19 marca

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Odczyty dla maturzystów. 16.15: Audycja z Warszawy dla dzieci. 17.00: Odczyt: „Z dziejów starego Lwowa" — wygłosi p. Michalina Janoszanka. 17.25: Audycja z Wilna: „Dzieci wileńskie Dziadkowi". 17.55: Transmisja z Warszawy: Imieniny marszałka Józefa Piłsudskiego. — 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczyt: „Wróżby i zaklęcia łowieckie" — wygłosi prof. T. Seweryn. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.15: Transmisja z Warszawy: Imieniny marszałka Józefa Piłsudskiego. — 22.00: PAT, komunikaty i retransmisje ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi".

Związki i zgromadzenia

—o—

OKR KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie we wtorek 19 bm. o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie. Sprawy ważne. Uprasza się członków o punktualne przybycie.

WYDZIAŁ TUR odbędzie posiedzenie we środę 20 bm. o godz. 7 wieczór w Sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy ważne, obecność wszystkich członków wydziału wymagana.

WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU TUR KRAKÓW odbędzie się w niedzielę 24 marca o godz. 10 rano w lokalu TUR (ul. Dunajewskiego 5 III. piętro). **W razie braku kompletu w oznaczonym terminie walne zgromadzenie odbędzie się o godz. 10'30 rano bez względu na ilość członków.**

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie prezesa i odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie skarbnika i komisji rewizyjnej. 3) Wybory całego zarządu w myśl uchwały Wydziału TUR. 4) Wnioski.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW FABRYKI „MARKO" odbędzie się w środę 20 bm. w Domu Tramwajarzy w Podgórzu, plac Serkowskiego o godzinie 5 popołudniu.

ZGROMADZENIE MURARZY I POMOCY BUDOWLANEJ odbędzie się we czwartek 21 bm. o godz. 10 przedpołudniem przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

ZGROMADZENIE MIESZKAŃCÓW LUDWINOWA odbędzie się we czwartek 21 marca o godz. 6 wieczór w restauracji p. Habera. Przemawiać będą radcy m. Dr. Rosenzweig i Ziffer. — O liczne przybycie uprasza **Komitet.**

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ODDZIAŁ I. W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 24 marca o godz. 9'30 przedpołudniem w sali związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5 II p. oficyna z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) protokół, 3) sprawozdanie z działalności, kasowe i komisji rewizyjnej, 4) wybór zarządu oddziału, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego, 5) wybór delegatów na konferencję okręgową, 6) wnioski. W razie braku kompletu odbędzie się drugie walne zgromadzenie o godz. 10 z tymsamym porządkiem dziennym i podjęte uchwały bez względu na ilość obecnych będą obowiązujące.



W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Umowa o pracę robotników	2.40
Umowa o pracę pracowników umysł.	3.—
Sądy pracy	2.40
Frankowska: Ubezpieczenie na wypadek choroby	.70
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Hausner: Listopad 1918	1.60
Porczak: Walka o demokrację	1.50
Dąbrowski: Sacco i Vancetti	.80
Kielecki: Feliks Perl	1.—
Budownictwo mieszkań rob.	2.—
Księga pamiątkowa PPS.	3.50
Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS.	[illegible]
Sprawozdanie z działalności TUR.	3.—
Tolomjanc: Formy ruchu rob.	1.—
Sterling: Międzynarodowa org. pracy	1.50
Kautsky: Zasady socjalizmu	1.—





Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że na wadja przy przetargach miejskich będą przyjmowane oprócz listów gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego także listy gwarancyjne prywatnych banków akcyjnych o kapitale zakładowym nie mniejszym, niż 2½ miljona złotych.

Łódź, w marcu 1929 roku.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schilla.